

Pracownicza Demokracja

Marzec 2023

Nr 268 (321)

Cena: 2 zł

W numerze:

- * Przeciwno zachodniemu i rosyjskiemu imperializmowi
- * Jak kapitalizm oddziałuje na naszą planetę?
- * Ich sprawiedliwość i nasza
- * Precz z transfobią!
- * Kobiety rewolucji – Pauline Léon
- * STOP fanatykom antyaborcyjnym!



Pogranicze polsko-białoruskie. Ofiara śmiertelnej polityki rządu PiS.

RASIZM ZABIJA



Morze Śródziemne. Ofiary śmiertelnej polityki Unii Europejskiej.

Protestujmy 18 marca

s. 12

Czy kapitalizm wciąż musi opierać się na rasizmie?

Rodzice brytyjskiego premiera Rishi Sunaka pochodzą z Indii. W USA przez osiem lat prezydentem był Barack Obama.

W obydwu krajach – jak również w innych krajach Zachodu – ludzie o innym kolorze skóry niż biały są powoływani na stanowiska ministerialne.

Czy to oznacza, że słabnie zależność kapitalizmu od rasizmu? Yuri Prasad twierdzi, że tak nie jest. Wyjaśnia on w jaki sposób rasizm jest wciąż wykorzystywany przez rządzących na całym świecie, by podzielić tych, którzy mogą przeciw nim wystąpić

Żyjemy w systemie, który dyskryminację rasową ma w swoim DNA, które aktywnie rujnuje życie ludzi pochodzących z mniejszości etnicznych.

System polityczny nauczył się, że wcielając do swych szeregów wąską grupę niebiałych można osiągnąć pewne korzyści.

Dziś, w obliczu powszechnego odrzucenia instytucjonalnego rasizmu, obecność czarnoskórych osób na wysokich stanowiskach może służyć jako przykrywką dla systemu i tworzyć iluzję zmiany.

Gdy rząd zamierza realizować zadanie rasistowską politykę, może obarczyć jej wykonaniem swych czarnoskórych lub pochodzących z Azji ministrów i w ten sposób uchronić się od zarzutów o dyskryminację.

Antyrasistowskie zmagania podważyły, a następnie zmieniły powszechne postawy wobec rasy. Klasy rządzące wciąż nie potrafią sobie z tymi zmianami poradzić.

„Dziel i rządź”

Mimo to rasizm, jakkolwiek nie byłby ukryty, nadal pełni w kapitalizmie szereg ważnych funkcji. System opiera się na wyzysku ogromnej większości przez wąskie elity.

To generuje ekstremalne nierówności i czyni system podatnym na ataki oddolne.

W tej sytuacji utrzymanie kapitalizmu byłoby niemożliwe bez strategii typu „dziel i rządź” stosowanej przez rządzących.

Taką strategię zidentyfikował amerykański radykalnie lewicowy socjolog WEB DuBois w swych studiach nad USA w okresie po zniesieniu niewolnictwa.

Chciał on dowiedzieć się, dlaczego jedność między ubogimi białymi i ubogimi czarnoskórymi zamarła, pomimo krótkiego rozwoju zaraz po wojnie secesyjnej. DuBois widział w tym efekt działań klasy rządzącej.

Pisał, że „teoria rasy była uzupełniana przez starannie zaplanowaną i zwolna ewoluującą praktykę, która

wbiła między białych i czarnych pracowników mocny klin. W rezultacie dziś nie ma prawdopodobnie na świecie dwóch innych takich grup pracowników, którzy mając praktycznie takie same interesy jednocześnie nienawidzą



18.02.23 Dublin. Pod hasłem: „Irlandia dla wszystkich” 50 tys. osób demonstrowało przeciw rasizmowi i faszyzmowi. Przypomnijmy, że liczba ludności całej wyspy wynosi zaledwie 7 milionów. Manifestacja była najlepszą odpowiedzią na ostatnie protesty antyimigranckie odbywające się w tym kraju.

dziać i boją się siebie nawzajem tak głęboko i uporczywie, którzy tak bardzo są od siebie odseparowani, że żadna z nich nie dostrzega jakichkolwiek wspólnych interesów.”

Zamierzona konstrukcja

Innymi słowy rasizm jest zamierzoną konstrukcją, której celem jest powstrzymanie pracowników przed zjednoczeniem się w walce o lepszy świat. Ta ideologia podziału proponuje białym pracownikom alternatywną drogę postępu – inną niż droga walki klasowej.

Według niej winni oni postrzegać siebie i swoich władców jako członków elitarnego klubu. Członkostwo w tym klubie powinno ich uprawniać do lepszego traktowania niż tych, którzy są poza nim.

Widać działanie tej szowinistycznej mentalności za każdym razem, gdy słyszy się żądania „pracy dla ludzi urodzonych w tym kraju”, lub też, by tacy ludzie znaleźli się na czele kolejki czekających na mieszkania lub wizytę u lekarza.

Jej zwolennicy uważają, że biali powinni mieć pierwszeństwo z racji swej narodowości lub koloru skóry, ponieważ „należą do swoich”.

To dlatego socjaliści postrzegają rasizm, jak raka, który zżera tak bardzo potrzebną jedność ruchu. Ideologia rasowa odgrywa również decydującą rolę na poziomie strukturalnym.

Na przykład spójrzmy na kwestię kontroli imigracji. Nie powstrzymuje ona ludzi przed przekraczaniem gra-

nicy w sposób „nielegalny”, ale wymusza powstanie podziałów wśród pracowników.

Nielegalni pracownicy są zmuszeni do pracy na czarno. Nie dotyczy ich płaca minimalna, ochrona zatrud-

nienia czy też przepisy bhp; rzadko są zorganizowani w związki zawodowe.

W ten sposób ich pensje są utrzymywane na niskim poziomie, więc chętnie są zatrudniani w ważnych sektorach gospodarki, takich jak przemysł odzieżowy czy małe firmy budowlano-remontowe. Dzięki nim te branże mogą osiągnąć zyski.

Względna bezbronność nawet tych „w pełni legalnych” pracowników z zagranicy jest wzmacniana przez obecność rasistowskiego prawa imigracyjnego.

Może ona zostać użyta do osłabienia działań wszystkich pracowników. To tylko jeden z wielu przykładów na to, jak rasizm działa przeciwko interesom całej klasy pracowniczej – białym i czarnym, imigrantom i „miejscowym”.

Rasizm i imperializm

Kolejnym powodem, dla którego kapitalizm polega na rasizmie, jest jego służba imperializmowi.

Państwa kapitalistyczne są powiązane ze sobą systemem intensywnej rywalizacji gospodarczej i strategicznej, która nieuchronnie doprowadza do wojen.

Wraz z konfliktem przychodzi potrzeba z jednej strony oczerniania przeciwnika, z drugiej zaś prezentowania historii własnego narodu i jego aspiracji jako nieskalanych.

Rasizm pomaga uczynić barbarzyństwo wojny bardziej strasznym poprzez demonizowanie przeciwnika i przedstawianie go jako barbarzyńskiego zagrożenia.

To on pozwala również krajom Zachodu przedstawiać się jako górujące pod względem moralnym i intelektualnym. Ostatnie wojenne podboje na Bliskim Wschodzie i w Azji są dobrą tego ilustracją.

Zachód prezentował wojnę w Iraku jako „starcie cywilizacji” z muzułmanami, przedstawianymi jako „zacofani” i zdolni do popełnienia każdej zbrodni przeciwko ludzkości.

W przeciwieństwie do nich Zachód był portretowany jako ucieleśnienie oświeceniowych wartości wolności i praw. Nieustanne sączenie rasizmu w życiu publicznym uczyniło taką interpretację możliwą.

„Wewnętrzny wróg”

W tak różnych krajach, jak Chiny, RPA czy Indie, widzimy jak mniejszości są traktowane w kategoriach rasowych i prześladowane jako „wewnętrzny wróg”.

W Chinach muzułmańscy Ujgurzy są określane mianem osobnej rasy i są przedmiotem zjadliwych represji – w tym zsyłek do obozów pracy.

Są zmuszani do udziału w zajęciach „reeducacji”, których celem jest pozbawienie Ujgurów ich etnicznej tożsamości.

W Afryce Południowej szukający pracy imigranci z Zimbabwe i innych krajów doświadczają przemocy i prześladowań, do czego zachęca rząd.

Są postrzegani jako zacofani, pozbawieni kwalifikacji i stanowiący zagrożenie dla niewiele zarabiających pracowników południowoafrykańskich. Eksperci z ONZ zauważyli ostatnio, że nawet imigranci posiadający obywatelstwo RPA często słyszą że są „zbyt czarni, by być południowymi Afrykanami”.

Tymczasem w Indiach prawica twierdzi, że setki milionów muzułmanów mieszkających w tym kraju stanowią osobną rasę.

Mówi ona, że muzułmanie mają antyindyjskie nastawienie i że małżeństwa mieszane między hindusami a muzułmanami powinny być zabronione.

Każdy dzień przynosi doniesienia o pobiciach, torturach i zabójstwach muzułmanów. Choć więc cel rasizmu w każdym kraju jest inny, to w każdym z nich widać, że kapitalizm potrzebuje podziałów rasowych.

Ci, którzy naprawdę chcą położyć kres tej ohydzie, muszą szukać rozwiązań wykraczających poza zmianę koloru skóry ludzi na czele systemu.

Zamiast tego powinni zwrócić się przeciwko kapitalizmowi i wszystkim tym, którzy go podtrzymują.

Tłumaczył Jacek Szymański

Przeciwko zachodniemu i rosyjskiemu imperializmowi

Trwa przerażająca brutalność wojny w Ukrainie. Na stronie 6 można przeczytać oświadczenie naszego nurtu międzynarodowego w sprawie wojny, w którym podkreślamy konieczność przeciwstawienia się zarówno zachodniemu, jak i rosyjskiemu imperializmowi.

Musimy sprzeciwić się nie tylko inwazji Putina, ale także eskalacji wojny ze strony NATO i Zachodu. Interwencja państw zachodnich, także w postaci wysyłania coraz większej ilości broni, czyni z tej wojny długotrwałą wojnę na wyniszczenie.

Już teraz niektórzy zachodni politycy mówią, że czołgi i rakiety dalekiego zasięgu to za mało, a rząd ukraiński powinien otrzymać także samoloty bojowe – i premier Morawiecki popiera tę niebezpieczną propozycję. Jak powiedział w lutym wywiadzie dla niemieckiego dziennika *Bild*: „Gdyby była to decyzja całego NATO, byłbym za przekazaniem tych myśliwców”.

Wojny mają własną logikę eskalacji i często wymykają się spod kontroli przywódców państw wydających rozkazy. Jeśli do Ukrainy zostaną skierowane myśliwce, następnym krokiem może być wysłanie do bezpośredniego udziału w wojnie nawet sił bojowych NATO. Realizacja już istniejącego zagrożenia wojną nuklearną stanie się wtedy coraz bardziej prawdopodobna.

Wizyta Bidena

Wizycie Bidena w Polsce towarzyszył żałosny spektakl serwilizmu i infantylizmu. W niemalże powszechnym przekazie politycy i dziennikarze medialni prześcigali się w wychwalaniu „przywódcy wolnego świata” i czcili potęgę militarną USA. Cieszyli się, jak dzieci otwierające prezenty świąteczne, że Biden „podziękował Polakom”. Opisywali NATO jako dobrodziejstwo dla ludzkości, a nie jako to, czym naprawdę jest – największą maszynę do zabijania w historii świata.

Dla Stanów Zjednoczonych wojna na Ukrainie jest krokiem do większej konfrontacji z głównym rywalem – Chinami. Na początku lutego sekretarz obrony USA Lloyd Austin zapowiedział otwarcie czterech nowych baz wojskowych na Filipinach. Również w tym przypadku celem jest wzmocnienie siły militarnej USA wobec Chin.

Zachód kieruje wojną po stronie ukraińskiej. Kluczowe decyzje podejmowane są w Waszyngtonie, nie w Kijowie. Ukraińscy cywile i żołnierze są mięsem armatnim dla strategii geopolitycznej USA. Jednocześnie tysiące młodych Rosjan jest poświęcanych dla celów wojennych Moskwy.

Przeciwstawiamy się wszelkim imperializmom, a ponieważ żyjemy w kraju obozu zachodniego, to tu musimy przede wszystkim działać w sprzeciwie wobec tego, co robią nasi władcy.

A jest się czemu sprzeciwić. W Polsce rząd znacząco zwiększa wydatki na zbrojenia – w tym roku mają one osiągnąć ogromną sumę 4 procent PKB lub nawet więcej – co oznacza, że nie będzie pieniędzy na takie cele jak mieszkanie, edukacja czy zdrowie.

Co więcej, dalekie od bycia gwarancją pokoju, większe wydatki na broń zwiększają międzynarodowe napięcia i sprawiają, że przyszłe wojny są bardziej, a nie mniej prawdopodobne.

Demonstracje antywojenne

Dlatego ważne jest, że z okazji pierwszej rocznicy pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w różnych krajach odbyły się demonstracje antywojenne, które sprzeciwiały się również zaangażowaniu NATO. Największa była w Berlinie – wzięło w niej udział 50 tysięcy osób. We Włoszech protestowano w różnych miastach. W Genewie, gdzie dokerzy zorganizowali protest liczący 5-10 tys. ludzi. Demonstracje miały miejsce także m.in. we Francji i Brytanii.

Protest w Warszawie – pod hasłem „Stop wojnie! Stop militaryzacji!” – choć skromny, był ważny także dlatego, że jesteśmy niestety dopiero na początku większej militaryzacji towarzyszącej tej nowej fazie konfliktu między imperializmami.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego lewica musi budować ruch antywojenny. Jeśli tego nie zrobi, antywojenne nastroje mogą być przejęte i wykorzystywane przez skrajną prawicę. Można być pewny, że jej „antywojenność” zostanie przekierowana na nienawiść wobec uchodźców z Ukrainy.

Drożyzna

Drożyzna wciąż jest na wysokim poziomie. W styczniu, według Głównego Urzędu statystycznego, poziom inflacji wzrósł – do 17,2% w ujęciu rocznym (miesiąc wcześniej wyniósł 16,6%). Oczywiście ceny podstawowych produktów żywnościowych rosną o wiele szybciej i ceny energii są wciąż horrendalne.

PiS cieszył się, że w czasie wizyty Bidena i rocznicy wojny w Ukrainie media mogły odwrócić uwagę od bolesnej drożyzny. Niech rząd zbytnio się nie cieszy. Niezależnie od tego co ludzie oglądają w telewizji, kiedy zaglądają do lodówki, nie sposób ich oszukać, że wszystko idzie ku lepszemu.



25.02.23 Warszawa. Protest antywojenny przed Pałacem Prezydenckim.

W Polsce poziom walki pracowników jest daleki od tego, jaki jest obecnie we Francji czy Brytanii. Jednak w niektórych miejscach pracy trwają strajki i protesty (patrz s.10). Powinniśmy solidaryzować się z tymi, którzy już walczą i zachęcać kolegów i koleżanki w pracy, aby naciskali na naszych przywódców związkowych, by przyłączyli się do walki. Jeśli liderzy będą się ociągać, szeregowi pracownicy sami mogą i powinni zainicjować działania.

Granica śmierci

Rząd nazywa zorganizowaną przez siebie morderczą brutalność wobec uchodźców przekraczających granicę Polski z Białorusią „obroną suwerenności”. Jest to obrzydliwe.

A jak jest naprawdę? Zacytujmy koalicję Grupa Granica, która łączy aktywistki i aktywistów niosących uchodźcom pomoc materialną i prawną:

„Dość śmiertelnej polityki wywozek na pograniczu polsko-białoruskim!

– Z raportu Grupy Granica wynika, że od początku grudnia 2022 r. do 17 lutego 2023 r. odnaleziono ciała 9 ofiar kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim. Łącznie potwierdzonych jest 37 ofiar śmiertelnych.

– Każdej z tych śmierci można było uniknąć, gdyby polskie służby mundurowe stosowały się do prawa polskiego, międzynarodowego i unijnego.

– Od sierpnia 2021 roku na pograniczu polsko-białoruskim trwa kryzys humanitarny. Osoby przekraczające granicę doświadczają przemocy ze strony mundurowych obu państw, są wielokrotnie przepychane tam i z powrotem przez polskie i białoruskie służby. Bez względu na to, czy poproszą o azyl bądź o ochronę międzynarodową, są często brutalnie wywożone z Polski.”

Cytowany tekst pochodzi z opisu przy wydarzeniu facebookowym dla

protestu pod siedzibą Straży Granicznej w Warszawie. Demonstracja miała miejsce 28 lutego. Kolejny protest w tym samym miejscu odbędzie się 18 marca z okazji ONZ-owskiego Dnia Walki z Rasizmem (patrz s.12).

Nie dość, że rząd prowadzi śmiercionośną politykę, chce też jeszcze bardziej ograniczyć prawa uchodźców i uchodźczyń.

22 lutego Senat przyjął nowelizację ustawy o cudzoziemcach/uchodźcach, która jeszcze bardziej pogarsza sytuację osób poszukujących azylu. Wszelkie decyzje dotyczące ich losu mają zostać teraz w gestii Straży Granicznej. Oznacza to, że uchodźcy mogą odwoływać się tylko do SG, już nie do Urzędu ds. Cudzoziemców, który dotychczas pełnił rolę drugiej instancji. Ta zmiana przyszła w cieniu obchodów rocznicy wojny oraz wizyty Bidena, co pomogło opozycji ukryć jej tchórzliwe zachowanie w tej sprawie.

Przepis ten jest niezgodny z zasadą dwuinstancyjności określoną w konstytucji. Niemniej Senat jednogłośnie przyjął nowelizację – czyli „obrońcy konstytucji” z opozycji nie mieli odwagi odrzucić tej rasistowskiej zmiany w prawie.

Najwyraźniej opozycja boi się przeciwstawić zalewowi pisowskiej propagandy o niebiałych uchodźcach na granicy polsko-białoruskiej. Ten cynizm i tchórzostwo dzisiejszych partii opozycyjnych oznacza, że możemy spodziewać się, iż prowadzenie rasistowskiej polityki będzie kontynuowane w przyszłości niezależnie od tego, kto wygra tegoroczne wybory.

Rasizm głównego nurtu polityki przygotowuje grunt pod wzrost popularności skrajnej prawicy. Dlatego też tak ważne jest, by budować opór przeciw rasizmowi i faszystom, organizując uliczne protesty. Widzimy się 18 marca! (Szczegóły: s. 12.)

Andrzej Żebrowski

Śmierć w morzu – antyuchodźcza nienawiść pochłania kolejne ofiary we Włoszech

Retoryka polityków o „inwazji” migrantów i brutalne ograniczanie bezpiecznych szlaków oznacza, że wiele więcej osób zginie, próbując dostać się w bezpieczne miejsce – pisze Simon Basketter

Ponad 100 osób, w tym co najmniej 12 dzieci, uważa się za zmarłych po tym, jak łódź przewożąca uchodźców zatoniła u wybrzeży włoskiego miasta Crotone w południowym regionie Kalabria. Łódź wypłynęła z Turcji z uchodźcami z Afganistanu, Iranu i kilku innych krajów.

26 lutego rozbiła się o skały przy sztormowej pogodzie w pobliżu nadmorskiego kurortu Steccato di Cutro. 80 osób przeżyło, 20 jest hospitalizowanych, w tym jedna na intensywnej terapii. Policja celna poinformowała, że jedna ocalała osoba została aresztowana. Oczekiwano, że liczba ofiar śmiertelnych wzrośnie.

Tragedia ma miejsce zaledwie kilka dni po tym, jak kierowany przez faszystów rząd Włoch przepchnął przez parlament nowe prawo dotyczące ratowania uchodźców. Zmusza ono statki do podejmowania tylko jednej próby ratunku w danym czasie, co grozi zwiększeniem liczby utonięć na Morzu Śródziemnym. Jednak taka jest jego intencja.

Faszystowska premier Giorgia Meloni ogłosiła swój „głęboki smutek” z powodu tragedii. Szybko jednak przeszła do obwiniania za ten incydent handlarzy ludźmi i obiecała więcej tej samej polityki, która odpowiada za krwawą łaźnię na granicach Europy.

„Rząd jest zaangażowany w zapobieganie wypływowi (...) i będzie to kontynuował” – powiedziała.

Włoski rząd chwalił się niedawno, że umowy z Libią i Tunezją „zapobiegły już przybyciu” blisko 21 tys. osób. To zmusza większą liczbę ludzi do poszukiwania jeszcze bardziej niebezpiecznych tras do Europy. Ten sam komunikat powtarza się w Wielkiej Brytanii i w całej Unii Europejskiej (UE).

Charakterystyczna była reakcja przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen na tragedię we Włoszech. Powiedziała: „Musimy podwoić nasze wysiłki w sprawie Paktu o Migracji i Azylu oraz w sprawie Planu Działania w Środkowej części Morza Śródziemnego.”

Ten plan to „zintegrowany pakiet mobilnej i stacjonarnej infrastruktury od pojazdów po kamery, od wież strażniczych po nadzór elektroniczny”, aby powstrzymać migrantów przed dostaniem się do Europy i przyspieszyć masowe deportacje.

24 lutego, 15 państw UE wydało oświadczenie, w którym wezwało do zwiększenia środków na zabijanie migrantów. Poprosiły o wsparcie dla „wszystkich rodzajów infrastruktury ochrony granic, w tym barier fizycznych.”

Sygnatariusze dodali, że „wsparcie Frontexu” – sił granicznych UE – „powinno być również zwiększone i w pełni rozmieszczone w najbardziej dotkniętych państwach członkowskich”. Zażą-

dali też „więcej możliwości” przyspieszonych procedur deportacyjnych „po których nastąpią odrzucenia w przypadku niezasadnionych wniosków o azyl”.

Międzynarodowa Organizacja ds.

nowe prawo, które mówi, że po akcji ratunkowej statki przewożące migrantów muszą poprosić o dostęp do portu i popłynąć do niego „bezwzględnie”.

Wcześniej statki obsługiwane przez organizacje charytatywne spędzały kilka dni na Morzu Śródziemnym i prowadziły wiele akcji ratunkowych zanim kierowały się do portu. Kapitanom łamiącym przepisy grozi teraz kara do 50 tys. euro i konfiskata statku.

W dniu głosowania włoskie władze zatrzymały i ukarały grzywną statek ratunkowy prowadzony przez Lekarzy Bez Granicy (Médécins Sans Frontières, MSF). MSF zostało oskarżone o zatajenie niektórych informacji na temat akcji ratunkowej z lutego, kiedy to statek Geo Barents zabrał 48 migrantów i uchodźców do adriatyckiego portu w Ankonie.

Władze umieściły statek ratunkowy w areszcie administracyjnym na 20 dni i wymierzyły karę w wysokości 10 tys. euro. Inne statki donoszą, że są wysyłane do portów oddalonych od miejsc, do których docierają migranci, co opóźnia ich akcje ratunkowe.

Rasistowska nienawiść skierowana do migrantów rozprzestrzeniła się ze społecznych gór i rośnie w całej Europie. Jest to kolejny powód, dla którego protesty w sobotę 18 marca – w okazji ONZ-owskiego Dnia Walki z Rasizmem – są tak ważne. (Patrz też s. 12)



26.02.23 Wybrzeże Kalabrii. Ofiara rasizmu włoskiego rządu i Unii Europejskiej.

Migracji odnotowała w 2022 roku około 2406 osób jako zmarłych lub zaginionych na Morzu Śródziemnym. Prawdziwa liczba jest niewątpliwie wyższa. To jednak tylko pobudza do działania pravicę.

Włoski minister spraw wewnętrznych Matteo Piantedosi stał się sławny, biorąc udział w poprzedniej akcji zwalczania migrantów. Odwiedził miejsce katastrofy mówiąc, że incydent „pokazuje absolutną potrzebę zdecydowanego działania przeciwko nieregularnym kanałom migracyjnym.”

W lutym parlament Włoch uchwalił

Izraelskie państwo wspiera śmiertelne zamieszki osadników

Izraelscy osadnicy atakują Palestyńczyków zachęceni przez brutalną politykę państwa, donosi Nick Clark

26 lutego setki Izraelczyków napadły na palestyńskie miasta, zabijając co najmniej jedną osobę, raniąc około 400 i podpalając dziesiątki domów.

Napastnicy byli osadnikami – obywatelami Izraela mieszkającymi na ukradzionej palestyńskiej ziemi na okupowanym przez wojsko Zachodnim Brzegu.

Ich antypalestyńskie zamieszki – opisane przez jedną z lewicowych organizacji izraelskich jako „pogrom” – miały miejsce po tym, jak tydzień wcześniej izraelska armia zabiła około 11 osób w pobliskim mieście Nablus.

Są to najnowsze przykłady tego, jak nowy prawicowy rząd Izraela zintensyfikował dążenie państwa do wyparcia Palestyńczyków. Jeden z mieszkańców Hawary, będącej w centrum ataku osadników, powiedział stronie Middle East Eye, że ledwo zdążył uratować swoją rodzinę, zanim jego dom został podpalony.

Zijad Dmaidi wracał z pracy, kiedy zobaczył grupę osadników zmierzają-

cych w kierunku jego domu i pośpieszył do wnętrza, aby zebrać rodzinę. W ciągu kilku minut kilkadziesiąt osadników zaczęło rozbijać okna, włamując się do domu. Rodzina uciekła, gdy do środka wrzucano płonące gumowe opony. Dom został całkowicie zniszczony.

„Wydostaliśmy się z domu w bezpieczne miejsce za pomocą załóg karettek pogotowia, którzy również zostali zaatakowani podczas próby ewakuacji nas” – powiedział. „Nasze życie jest w niebezpieczeństwie, a wszystko to dzieje się, podczas gdy izraelscy żołnierze stoją w pobliżu gotowi tylko chronić osadników”.

Izraelskie media przedstawiły antypalestyńskie zamieszki jako „zemstę” za zastrzelenie dwóch osadników wcześniej tego dnia.

Osadnicy mieszkają w szeregu przypominających twierdze miasteczek i „posterunków” na wzgórzach z widokiem na Hawarę i inne palestyńskie wioski.

Są one charakterystyczne dla izraelskiej okupacji na Zachodnim Brzegu, wciskającej Palestyńczyków w coraz mniejsze obszary ziemi.

Izraelczycy wypędzają palestyńskich rolników z ziemi pod osiedlami. Osadnicy są pod ochroną żołnierzy, któ-

Rząd jest kierowany przez podlegacza wojennego Benjamina Netanjahu i wspierany przez partie zakorzenione w ruchach nacjonalistycznych i osadniczych.

Rząd ma nadzieję rozwiązać długotrwały kryzys w izraelskim społeczeństwie wynikający z okupacji i rasizmu w samym sercu państwa. Izraelska okupacja Zachodniego Brzegu jest głęboko ugruntowana i prawie żadna partia w Izraelu nie chce oddać osiedli Palestyńczykom. Większość chce, aby te ziemie Zachodniego Brzegu stały się oficjalnie częścią Izraela. Jednak żadna z nich nie chce żyć obok większej liczby Palestyńczyków.

Państwo zostało założone na podstawie obietnicy, że obywatele żydowski zawsze będą w etnicznej większości nad Arabami.

Dlatego też państwo izraelskie – bez względu na to, jaki jest jego rząd – utrzymuje Palestyńczyków pod brutalnym systemem apartheidu. Sposobem rozwiązania jego kryzysu przez najnowszy rząd jest nasilenie tego kryzysu.



27.02.03 Hawara. Doszczętnie spalone samochody po zamieszkach wywołanych przez osadników.

rzy ustawiają punkty kontrolne i zamykają okoliczne tereny. Przemoc osadników i żołnierzy wobec Palestyńczyków rośnie od czasu, gdy w grudniu władzę przejął prawicowy rząd izraelski.

Jak kapitalizm oddziałuje na naszą planetę?

Grupa naukowców dąży do formalnego uznania obecnej epoki geologicznej epoką antropocenu [epoką człowieka – przyp. tłum]. Camilla Royle wyjaśnia, dlaczego określenie to stanowi potwierdzenie silnie destrukcyjnego wpływu kapitalizmu na planetę

Pogoń za zyskiem, stanowiąca istotę kapitalizmu, ma silnie destrukcyjny wpływ na środowisko naturalne. W związku z tym, że działalność człowieka oddziałuje na funkcjonowanie planety, część naukowców uważa, że obecna epoka geologiczna powinna nosić nazwę antropocenu.

W ostatnich latach na świecie odnotowano wzrost liczby śmiertelnych cyklonów i huraganów. Niszczycielskie pożary lasów nawiedziły USA, Grecję, Australię, a Pakistan, Nigerię, Malezję i wiele innych krajów dotknęły powodzie.

Ubiegły rok był prawdopodobnie najgorętszym rokiem w historii pomiarów w Wielkiej Brytanii, Francji i Hiszpanii. W tym roku temperatury mogą być jeszcze wyższe.

W kapitalizmie rolnictwo funkcjonuje w sposób, który naraża nas na kontakt z niebezpiecznymi patogenami zagrażającymi naszemu zdrowiu i życiu. Koronawirus najprawdopodobniej przeniósł się na ludzi z nietoperzy, gdy uprawy wkroczyły na zalesione dotąd tereny. Intensywne hodowle zwierząt spowodowały już kilkakrotnie wybuch epidemii wysoce zakaźnych chorób wirusowych, takich jak ptasia grypa.

Wpływowa grupa naukowców uważa, że obecną epokę geologiczną należy nazwać antropocenem. Oznacza to, że naukowcy ci zdają sobie sprawę, że działalność człowieka wpływa na funkcjonowanie planety na wiele powiązanych ze sobą sposobów.

Oddziaływanie to stało się widoczne w połowie XX wieku. W tym czasie nastąpiło „wielkie przyspieszenie” – wzrost liczby ludności, emisji dwutlenku węgla, tempa wydobywania oraz skali wielu innych zjawisk.

Dowody są widoczne w zapisie geologicznym. Za kilka milionów lat w warstwach skał osadowych widoczny będzie moment, w którym rozpoczął się antropocen.

Na przykład sto lat temu bardzo rzadko w ziemi można było znaleźć aluminium. Metal ten – glin – zwykle występuje w postaci związków lub rud, takich jak boksyt. Obecnie na świecie są miejsca, w których glin zalega jako pozostałość po wydobyciu rud, ekstrakcji metalu oraz składowaniu odpadów.

Oprócz tego na całym świecie – nawet w głębinach oceanicznych – znaleźć można odpady tworzyw sztucznych. Plastik jest stosunkowo nowym wynalazkiem, ale uderzająca jest szybkość, z jaką się rozprzestrzenił. Określenie „antropocen” jest coraz szerzej

używane, ale nie zostało jeszcze oficjalnie uznane.

Obecna epoka jest nadal nazywana holocenem – zaczęła się około 11 700 lat temu pod koniec ostatniej epoki lodcowej.

W 2019 r. grupa robocza ds. antropocenu Międzynarodowej Komisji Stratygrafii uznała, że to właśnie antropocen jest odpowiednim określeniem dla epoki, w której żyjemy, a która rozpoczęła się w połowie XX w.

W tym roku grupa ma podjąć de-

dzielić większą część nadwyżki. Wiązały się z tym także zmiany ról społecznych mężczyzn i kobiet. W połowie XX w. – na początku proponowanej epoki – nastąpił koniec II wojny światowej i wzrosła dominacja USA w światowej gospodarce. Stany Zjednoczone subsydowały własnych rolników, którzy prowadzili ogromne gospodarstwa monokulturowe oraz eksportowały część produkcji rolnej i technologie rolnicze.

Intensywne przemysłowe metody produkcji rolnej zostały wprowadzone



Do 2050 roku w morzu może być więcej plastiku niż ryb.

cyzję o wyborze miejsca, w którym występują wyraźne dowody na przejście od holocenu do antropocenu. Wybór może paść na warstwy osadów na dnie jeziora w Chinach lub osady morskie w Morzu Bałtyckim.

W miarę powstawania kolejnych warstw następuje wychwytywanie pozostałości, takich jak cząstki radioaktywne, popioły lotne ze spalania węgla i ropy oraz pozostałości nawozów. Ważniejsze niż dokładna lokalizacja miejsca jest to, co mówi nam ono o wpływie człowieka.

Otrzeźwiając może zadziałać uzmysłowanie sobie, że na Ziemi nie ma miejsca nietkniętego ludzką ręką. Jednak nie ma nic nienaturalnego w tym, że człowiek zmienia otaczający go świat.

Ludzie zaczęli żyć w osiadłych społecznościach i uprawiać rolę około 11 000 lat temu – mniej więcej na początku epoki holocenu. Upowszechnieniu się rolnictwa towarzyszyło udomowienie wielu gatunków zwierząt.

Zmiany wywoływane przez człowieka w jego środowisku napędzały z kolei zmiany w samym społeczeństwie. Rozwój rolnictwa sprawił, że ludzie mogli się osiedlać i wytwarzać nadwyżki żywności, zamiast żyć w społecznościach zbieracko-łowiczych.

Karol Marks i Fryderyk Engels argumentowali, że spowodowało to powstanie społeczeństw podzielonych klasowo, ponieważ niektórzy ludzie groma-

także w krajach takich, jak Indie i Meksyk w ramach tak zwanej zielonej rewolucji. Kraje skolonizowane wcześniej przez Europę w Azji, na Karaibach i w niemal całej Afryce uzyskały niepodległość, gdy ich mieszkańcy obalili rządy kolonizatorów.

Wiele z tych nowo niepodległych państw poszło drogą silnie uprzemysłowionego rozwoju wspieranego przez fundusze i wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych lub Związku Radzieckiego.

Od lat 80. XX w. tkankę społeczną zaczął toczyć nowotwór neoliberalizmu. Jednym z objawów choroby wpływających na środowisko było zachęcanie krajów Globalnego Południa do produkcji roślin na eksport. Prowadziło to do degradacji gruntów i pogorszenia bezpieczeństwa żywnościowego.

W XXI w. ponad połowa światowej populacji żyje w miastach. W zglobalizowanym, doskonale skomunikowanym społeczeństwie, bardzo szybko mogą się rozprzestrzeniać choroby wirusowe, takie jak Covid-19.

Jednak większa swoboda podróżowania nie dotyczy wszystkich w równym stopniu. W 2018 r. tylko około 4 procent osób odbyło lot międzynarodowy.

Należy podkreślić, że człowiek od zawsze kształtował świat przyrody. W różnych momentach ludzie musieli stawić czoła rewolucyjnym zmianom, które zachodziły równoległe do równie dramatycznych zmian w środowisku.

Ekolodzy są słusznie przerażeni skalą wydobycia zasobów naturalnych, masowego wymierania gatunków i powstawania zanieczyszczeń związaną z kapitalizmem. Część z nich wyciąga stąd wniosek, że powinniśmy ograniczyć wpływ człowieka. Na przykład biolog EO Wilson zasłynął pomysłem, aby połowę powierzchni Ziemi uwolnić od ludzi i zwrócić przyrodzie.

Marks miał jednak inny pogląd na naturę człowieka. W dziele „Kapitał” argumentował, że oddziaływanie na planetę jest istotnym składnikiem człowieczeństwa.

Ludzie są nie tylko zależni od przyrody, ale pozostają z nią w metabolicznej zależności, co oznacza, że muszą ją przekształcać, aby przetrwać. Nie da się oddzielić człowieka od przyrody.

Realizacja wizji Wilsona oznaczałaby skupienie większej liczby ludzi na mniejszych obszarach, w tym usunięcie rdzennej ludności z ziem, którymi gospodarowała ona w zrównoważony sposób przez wieki. Nie jest jasne, jak miałyby się to odbyć bez użycia siły.

Powstrzymanie ludzi przed wywieraniem wpływu na planetę nie jest ani możliwe, ani pożądane. Ważne jest to, jakiego rodzaju zmiany zachodzą, w czym interesie i czym kosztem.

Na przykład paliwa kopalne można zastąpić odnawialnymi źródłami energii – problem w tym, że potrzeba akumulowania zysków napędza obecnie wydobycie paliw kopalnych przez stosunkowo niewielką grupę przedsiębiorstw.

Osady z połowy XX wieku to bardzo młode formacje pod względem geologicznym. Pokazuje to, jak szybko zachodzą zmiany klimatyczne i jak mało czasu zostało na zmniejszenie emisji.

Miano antropocenu wskazuje również, że wpływ człowieka na planetę przybiera różne formy oraz że są one ze sobą powiązane. Chociaż zmiany klimatyczne są najbardziej nieprzewidywalnym przejawem zmian w środowisku planety, nie są one jedynym.

Jak podkreśla klimatolog Mark Maslin, nazwanie obecnej epoki antropocenem zachęca do całościowego spojrzenia na kwestie zmian klimatycznych, zanieczyszczeń oraz utraty bioróżnorodności – zamiast traktować je jako odrębne zjawiska.

Socjaliści mogą pójść o krok dalej i wskazać, że główną przyczyną wszystkich powiązanych ze sobą kryzysów jest system kapitalistyczny, który przedkłada pogoń za zyskiem nad potrzeby ludzi i innych gatunków. Dostrzeżenie, że żyjemy w świecie ukształtowanym przez człowieka, mogłoby nas ostatecznie przekonać, że jeśli zależy nam na bezpieczeństwie, potrzebujemy innego rodzaju społeczeństwa.

Tłumaczył Łukasz Wiewiór

Stop wojnie w Ukrainie!

OŚWIADCZENIE NURTU MIĘDZY- NARODOWEGO SOCJALIZMU (IST) W PIERWSZĄ ROCZNICĘ WOJNY W UKRAINIE

1. Wojna w Ukrainie rozpoczęła się rok temu. Na początku inwazji zareagowaliśmy taką oceną sytuacji: "Rosyjska inwazja na Ukrainę w dniu 24 lutego była aktem imperialistycznej agresji i pogwałceniem prawa ukraińskiego ludu do samostanowienia. Dla Ukraińców i Ukrainek jest to wojna w samoobronie narodowej. Jednocześnie ze strony zachodnich mocarstw imperialistycznych pod przywództwem Stanów Zjednoczonych i zorganizowanych w ramach NATO jest to wojna zastępcza przeciwko Rosji. Wojna ta jest zarówno imperialistyczną inwazją na byłą kolonię, jak i częścią międzyimperialistycznego konfliktu pomiędzy USA a Rosją oraz ich sojusznikami. Jesteśmy przeciw obu imperialnym potęgom. Wyrażamy naszą solidarność z Ukrainami i Ukraińcami, popierając ich prawo do oporu wobec inwazji. Czyniąc to, sprzeciwiamy się jednocześnie NATO i jego ekspansji na Wschód."

<https://internationalsocialists.org/announcements/ist-statement-on-the-war-in-ukraine> (jeż. ang.)

<https://pracowniczademokracja.org/?p=8492> (jeż. pol.)

2. Rozwój wydarzeń w ciągu ostatniego roku potwierdził tę analizę. Decydując się na inwazję na Ukrainę, Władimir Putin zadał wielkie i niepotrzebne cierpienie jej mieszkańcom, ale także uwikłał Rosję w militarną i gospodarczą katastrofę. W dużej mierze dzięki dostarczanej broni i szkoleniom ze strony USA i ich sojuszników ukraińskie siły zbrojne były w stanie zatrzymać rosyjski napór i miejscami go odepchnąć. Działania wojenne stały się krwawą wojną na wyniszczenie, która pochłonęła straszliwe koszty ludzkie po obu stronach. Czynnikiem nadrzędnym determinującym wojnę w Ukrainie jest rozszerzenie imperialnej sfery władzy Zachodu (NATO i Unii Europejskiej) pod przywództwem USA z jednej strony i ponowne włączenie Ukrainy do imperialnej sfery władzy Rosji z drugiej.

3. Zaprzeczenia zachodnich rządów, że prowadzą z Rosją wojnę zastępczą, już dawno przestały mieć jakąkolwiek wiarygodność. Nakładając sankcje natychmiast po inwazji, Zachód od początku prowadził wojnę gospodarczą przeciwko Rosji. Zaawansowane systemy broni, które NATO wysłało na Ukrainę – przede

wszystkim systemy rakietowe HIMARS – znacznie zwiększyły siłę uderzeniową Kijowa. Obecnie NATO zaczyna dostarczać transportery opancerzone i czołgi. Pod koniec stycznia Stany Zjednoczone rozpoczęły w Niemczech szkolenia bojowe z użyciem połączonych rodzajów broni, aby umożliwić ukraińskim for-



25.02.23 Berlin. Na demonstracji antywojennej i antimilitarystycznej protestowało 50 tys. ludzi.

macjom bojowym skuteczne ich wykorzystanie. To wsparcie wojskowe wykracza daleko poza umożliwienie Ukrainie obrony przed inwazją i w coraz większym stopniu ma na celu zwiększenie zdolności ofensywnych jej sił zbrojnych. Mocarstwa NATO są obecnie głęboko zaangażowane w ukraińskie działania wojenne. Na przykład istnieją doniesienia o zaangażowaniu brytyjskich sił specjalnych w wypadki na Krym.

4. W rezultacie obrona praw narodowych Ukrainy została coraz bardziej podporządkowana geostrategicznym celom zachodnich mocarstw imperialistycznych, redukując Ukrainę coraz bardziej do państwa wasalnego NATO. Rząd Zelenskigo agituje na rzecz samolotów bojowych i czołgów podstawowych (*main battle tanks*), które, jak ma nadzieję, pozwolą mu odzyskać całą Ukrainę, w tym Krym. Żądania te są entuzjastycznie powtarzane przez praktycznie te same państwa Europy Środkowej i Wschodniej, które należały do „koalicji chętnych” George’a W Busha, popierającej inwazję na Irak prawie dwadzieścia lat temu, w marcu 2003 roku.

5. Jednak dwa najpotężniejsze państwa zachodnie, Waszyngton i Berlin, nie dążą do całkowitego zwycięstwa Ukrainy. Ich interes polega na utrzymaniu wojny na wyniszczenie. To zmniejsza ryzyko eskalacji ku wojnie między Rosją a Zachodem i pozostawia Moskwę ugrzęźniętą w wojnie, której nie może wygrać. Bojownicy po

obu stronach oraz ukraińscy cywile, cierpiący z powodu rosyjskich okrucieństw, bombardowań i wypędzani ze swoich domów, są mięsem armatnim dla dwóch rywalizujących ze sobą bloków imperialistycznych – znacznie potężniejszego sojuszu zachodniego i Rosji, coraz bardziej podtrzymywanej przez Chiny.

6. Dla imperializmu amerykańskiego główną osią konfliktu geostrategicznego są dziś Chiny. Administracja Bidena wielokrotnie podkreślała, że Pekin jest jedynym mocarstwem posiadającym zarówno możliwości gospodarcze i militarne, jak i wolę polityczną, by rzucić wyzwanie tzw. „międzynarodowemu porządkowi opartemu na zasadach”, poprzez który USA starają się sprawować swoją hegemonię od 1945 roku. Z perspektywy Waszyngtonu Ukraina jest po prostu jednym z frontów w tej globalnej walce. Wojna służy osłabieniu Rosji i związaniu Europy z USA. Stąd wysiłki, by zmobilizować Europę przeciwko Chinom, co znalazło wyraz np. na szczycie NATO w Madrycie, w czerwcu ubiegłego roku i jego niedawnym spotkaniu w sprawie Tajwanu. Efektem jest rosnąca militarystyka Europy, w miarę jak poszczególne państwa – w tym nominalnie neutralna Irlandia – zwiększają swoje wydatki na wojsko.

7. Logika ograniczonej wojny zastępczej leży u podstaw mozolnie negocjowanego procesu stojącego za decyzjami USA, Niemiec i Brytanii o dostarczeniu Ukrainie czołgów podstawowych. Jednak zalewanie Ukrainy coraz większą ilością broni nie może być tak starannie skalibrowane, jak mają nadzieję zachodnie mocarstwa imperialistyczne. Wojna jest pełna niespodzianek, co pokazuje niepowodzenie początkowej ofensywy Moskwy. Nagłe załamanie się Rosji może zachęcić Kijów do dą-

żenia do ponownego zajęcia Krymu. Wobec perspektywy upokarzającej utraty bazy swojej floty czarnomorskiej Moskwa może odpowiedzieć eskalacją nuklearną. Wojna zastępcza mogłaby się wówczas przerodzić w wojnę światową.

8. Wojna ukraińska jest więc zagrożeniem dla całej ludzkości. Dzieje się tak pomimo tego, że większość państw globalnego Południa jest neutralna lub wręcz przychylna Rosji. Nawet jeśli uda się uniknąć katastrofy nuklearnej, to zakłócenia gospodarcze wywołane przez wojnę, w szczególności jej wpływ na wzrost cen energii i żywności, szerzą zubożenie i głód na całym świecie. Inne wojny – na przykład przerażający konflikt w Tigraju, w Etiopii, który pochłonął 600 000 ofiar – przyciągają niewielki ułamek uwagi, jaką poświęca się Ukrainie. Podkreśla to hipokryzję zachodniego imperializmu, gdy chodzi o ofiary śmiertelne i kryzysy humanitarne wynikające z wojny w Ukrainie. Te same podwójne standardy odzwierciedlało witanie z otwartymi ramionami ukraińskich uchodźców na początku wojny, podczas gdy uchodźcy z wojen w Afryce i na Bliskim Wschodzie są odrzucani przez Twierdzę Europa.

9. Rozlew krwi musi się natychmiast skończyć:

— Wojska rosyjskie natychmiast precz z Ukrainy!

— Natychmiastowe i bezwarunkowe zakończenie interwencji NATO po stronie rządu ukraińskiego! Śmiertelna logika eskalacji musi zostać przerwana.

— Zamiast się rozszerzać, NATO powinno zostać rozwiązane.

— Domagamy się wycofania wojsk NATO z jego wschodniej flanki – Żadnej ekspansji na wschód – Nie dla przystąpienia Szwecji i Finlandii do NATO – Znieść cel dla państw członkowskich NATO wydawania co najmniej dwóch procent dochodu narodowego na militaria.

— Zamiast zachęcać Zelenskigo do wprowadzania dalszych neoliberalnych „reform”, zachodnie mocarstwa i ich międzynarodowe instytucje powinny anulować dług Ukrainy i zapewnić jej środki potrzebne do odbudowy.

— Zakończyć represje wobec dysydentów w Rosji, Ukrainie i w coraz większym stopniu na Zachodzie.

— Wszyscy uchodźcy są mile widziani, otworzyć granicę dla rosyjskich i ukraińskich dezertów i osób podejmujących opór przeciw wojnie.

Pogoń za zyskiem i imperializm stoją za śmiertelnymi ofiarami trzęsień ziemi w Turcji i Syrii

OŚWIADCZENIE NURTU MIĘDZY- NARODOWEGO SOCJALIZMU (IST) W SPRAWIE TRZĘSIEŃ ZIEMI W TURCJI I SYRII

1. Deklarujemy naszą solidarność ze wszystkimi ofiarami straszliwych trzęsień ziemi, które nawiedziły Turcję i Syrię w poniedziałek 6 lutego. Jest to ogromna ludzka katastrofa. Liczba ofiar śmiertelnych sięgnęła już ponad 33 000 [pod koniec lutego – ponad 47 tys.], ale firmy ubezpieczeniowe zakładają nawet 200 000 zgonów. Nie jest to jednak „katastrofa naturalna”. Trzęsienia ziemi są nieuniknione w takich regionach, gdzie mają miejsce od starożytności. Straszliwe żniwo śmierci jest jednak konsekwencją ludzkich działań i zaniechań, ukształtowanych przez kapitalistyczny system oparty na wyzysku i napędzany konkurencyjną akumulacją kapitału.

2. Działanie – rząd Recepa Tayyipa Erdoğan, oparty na neoliberalnej islamskiej AKP, ale obecnie w koalicji z faszystowską MHP, sprawuje władzę w Turcji od ponad 20 lat. Wzrost gospodarczy, którym szczyci się Erdoğan, był napędzany przez boom budowlany, który wzbogacił kapitalistycznych zwolenników AKP. W tym boomie systematycznie ignorowano przepisy budowlane, co przynajmniej nawet ministrowie. W trzęsieniu ziemi w Gölcük w 1999 roku zginęło około 20 000 osób; dzięki środkom zapobiegawczym, w trzęsieniu ziemi w Fukushima w Japonii w 2022 roku zginęły zaledwie trzy osoby, mimo, że oba były trzęsieniami ziemi o sile 7,4. Bezczyność – po trzęsieniach ziemi w Gölcük i Düzce wprowadzono specjalny podatek od trzęsień ziemi, z którego zebrano 37 mld dolarów. Według jednego z byłych ministrów pieniądze te nie zostały wydane na budowę budynków odpornych na trzęsienia ziemi, ale na „zdrowie,

drogi, tunele, mosty”. Jak mówią nasi towarzysze z Rewolucyjnej Socjalistycznej Partii Pracowniczej, to nic innego jak morderstwo.

3. To karygodne zaniedbanie potęguje reakcja tureckiego rządu na katastrofę – wprowadzenie stanu wyjątkowego w celu zwiększenia represyjnych uprawnień państwa, opieszła mobilizacja pomocy i służb ratowniczych, która pozostawiła ludzi, by udusili się pod gruzami, potępienie przez Erdoğan „marudzących” i „szabrowników” oraz oficjalna kampania przeciwko „dezinformacji”. „Nie ma państwa” – powiedział dziennikowi *Financial Times* chirurg z Adiyaman. Jednak prawda jest taka, że państwo tureckie ma swoje własne priorytety, do których należy ochrona trójcy polityków, wykonawców kontraktów i biurokratów, którzy stworzyli warunki do tej katastrofy. Rząd AKP-MHP, zamiast próbować zrehabilitować wszystko, co zrobił i czego nie zrobił, jest zajęty obwinianiem ofiar.

4. Trzęsienia ziemi objęły ogromny obszar, rozciągający się od Trabzonu po Palestynę. Skutki nie tylko przekraczają granice państw, ale stanowią kolejny cios dla regionów dotkniętych wojną – wojną domową w Syrii, rywalizacją regionalnych podimperializmów, wojną państwa tureckiego z Kurdami, interwencjami imperializmu amerykańskiego i rosyjskiego. Katastrofa jest szczególnym ciosem dla mieszkańców Syrii, gdzie ich życie zostało zdewastowane przez lata imperialistycznych interwencji i brutal-

ność reżimu Baszara al-Asada, a ogromna liczba uchodźców jest rozproszona po kraju i w krajach sąsiednich.

5. Skala tego kryzysu przekracza zasoby dotkniętych nim państw. Obecnie zachodnie potęgi imperialistyczne mają trzy priorytety – zmuszanie własnych ludzi pracy do płacenia za kryzys inflacyjny poprzez podnoszenie stóp procentowych i bezrobocie



przy obniżaniu płac, wysyłanie broni na Ukrainę w celu pokonania rosyjskich rywali oraz zamykanie granic dla migrantów i uchodźców. Ostatni szczyt UE, na którym wylewano krokiody nad trzęsieniem ziemi, został zdominowany przez dążenie do wzmocnienia Twierdzy Europa. Zaproponowano na nim kolejne 500 mln euro pomocy wojskowej dla Ukrainy i 6,5 mln euro „nadzwyczajnej pomocy humanitarnej” dla Syrii i Turcji.

6. W przeciwieństwie do tego zwykli ludzie w całym regionie i poza nim sami wskazali, co robić, zbierając pomoc dla dotkniętych obszarów. Solidarność ta przejawia się m.in. we wsparciu udzielanym przez obywateli państw, które ogłaszają się „wrogami” Turcji, takich jak Armenia i Grecja.

7. Żądamy od wszystkich państw zachodnich:

- pospieszenia z pieniędzmi, żywnością, lekami i służbami ratowniczymi do regionu, aby pomóc ofiarom;
- zniesienia sankcji wobec Syrii na stałe, a nie tylko na pół roku – bez dyskryminacji co do tego, komu się pomaga;
- udzielenia pełnego wsparcia dla uchodźców i migrantów w regionie i pochodzących z regionu – otworzyć granice!

- rozpoczęcia postępowania karnego wobec tych polityków, wykonawców kontraktów i biurokratów, którzy są odpowiedzialni za tanetne budynki i brak przygotowania się do przewidywanych trzęsień ziemi oraz nieudzielenia szybkiej pomocy, co zabiło tak wielu ludzi.

- obcięcie wydatków na broń i przekierowania środków na zaspokojenie rzeczywistych potrzeb ludzkich.

8. Choć zmiany klimatyczne prawdopodobnie nie odegrały roli w bezpośrednim spowodowaniu tej katastrofy, to co się stało, daje nam wgląd, jak będzie traktowana katastrofa klimatyczna – z zaniedbaniami, represjami i potępieniem ofiar. Rewolucja socjalistyczna jest potrzebna pilniej niż kiedykolwiek, aby uwolnić świat od systemu kapitalistycznego z jego wypaczonymi priorytetami oraz skorumpowanymi i bezdusznymi klasami panującymi.

**Koordinacja Nurtu
Międzynarodowego Socjalizmu
12 lutego 2023 r.**

10. Rocznicą wybuchu wojny ukraińskiej przypada kilka dni po innej rocznicy – rocznicy 15 lutego 2003 roku, gigantycznego dnia globalnego protestu przeciwko inwazji USA i Brytanii na Irak. Ruch antywojenny jest dziś znacznie słabszy. Po części dlatego, że ówczesne protesty nie powstrzymały inwazji – to miejscowy zbrojny opór przerwał okupację Iraku i Afganistanu. Ważniejsza jest jednak polityczna dezorientacja spowodowana rozwojem międzyimperialistycznego konfliktu między Zachodem z jednej strony, a Chinami i Rosją z drugiej. Wielu aktywistów i aktywistek pokojowych ciągnie w stronę jednej z tych

dwóch stron. Jest to błąd. Oba bloki imperialistyczne walczą ze sobą o utrzymanie i rozszerzenie swojej dominacji gospodarczej i militarnej. Wyzyskiwani i uciskani na świecie nie mają żadnego interesu w sukcesie żadnego z nich. Należy ożywić ruch na rzecz rozbrojenia nuklearnego, który w szczytowym okresie zimnej wojny przeciwstawił się zarówno Zachodowi, jak i Wschodowi.

11. Kwestie klasowe związane z kryzysem kosztów utrzymania nie wpłynęły jeszcze na powszechne nastawienie do wojny. Ale to się zmieni. Odpowiedzią klas panujących

na wzrost inflacji zaostrożony przez kryzys ukraiński jest ponowne wprowadzenie polityki twardego pieniądza, której celem jest wymuszenie wzrostu bezrobocia i obniżenia płac. W tym samym czasie, gdy zmuszają pracowników i osoby ubogie do płacenia za porażkę ich systemu, przeznaczają ogromne środki na wojsko. Intensyfikacja walk pracowniczych, którą obserwujemy w krajach takich, jak Francja i Brytania, tworzy przestrzeń, w której można budować masowy sprzeciw wobec wojny.

12. Te międzyimperialistyczne zmagania, które zagrażają samemu istnieniu

ludzkości, są kolejnym znakiem, że czas dla systemu kapitalistycznego dobiega końca. Odwracają one uwagę od rozwijającej się katastrofy klimatycznej, która pilnie wymaga rewolucji socjalistycznej, aby uwolnić świat od kapitalizmu. Ponownie zobowiązujemy się poświęcić wszystkie nasze wysiłki, aby pomóc ludziom pracy osiągnąć ten cel.

**Koordinacja Nurtu
Międzynarodowego Socjalizmu
20 lutego 2023 r.**

(IST jest nurtem, przy którym jest
afiliowana Pracownicza Demokracja)

Ich sprawiedliwość i nasza

Sprawiedliwość jest terminem często używanym, lecz również niezwykle szerokim. Niektórzy argumentują, że obecne społeczeństwo jest sprawiedliwe. Inni natomiast podkreślają, iż dzisiejsze stosunki międzyludzkie charakteryzują się skrajną niesprawiedliwością.

Wydawać się może, że jest to jedynie problem językowy – różni ludzie rozumieją owo słowo na różny sposób. Ramy owej problematyki są jednak dużo głębsze, sięgające kwestii moralnego uzasadnienia kapitalizmu. Przy czym wielu zwolenników obecnego systemu przedstawia jego socjalistyczną krytykę tylko przez pryzmat szeroko pojętej moralności.

Najbardziej podstawowymi pytaniami z ich strony są te, które w założeniu zawierają tezę o słuszności kapitalizmu. Widoczne jest to np. w stwierdzeniu: „Co jest złego w podziałach majątkowych?” czy: „Dlaczego bogaci mają oddawać swoje pieniądze biednym, tylko dlatego, że mają od nich więcej?”. O ile na pierwsze pytanie odpowiedź udziela np. socjologia lub ekonomia, drugie dotyczy raczej niezwykle ogólnej koncepcji „sprawiedliwości”.

Opiera się ono przy tym na założeniu, iż szeroko pojęci „bogaci” i „biedni” są grupami niezależnymi, istniejącymi obok siebie, lecz nie wpływającymi na siebie. Tak więc bogaci zapracowali sobie na swój majątek, a biedni są zbyt leniwi lub po prostu nie udało im się w życiu, np. poprzez brak zaradności, pomysłowości lub tak uwielbianej przez zwolenników kapitalizmu „przedsiębiorczości”.

Wszystko sprowadza się zatem w liberalnej narracji do indywidualnych cech danych osób, zupełnie pomijając podstawowe cechy funkcjonowania systemu. Dlatego „sprawiedliwym” ma być, aby jednostki cechujące się danym, dowolnie dobranym zestawem przymiotów uzyskiwały większą część wytwarzanej wartości.

Należy zaznaczyć jednak, iż krytyka kapitalizmu przez marksistów nie opiera się bynajmniej jedynie na sferze moralnej. Czysto moralne argumenty odrzucające kapitalizm są charakterystyczne raczej dla socjalistów sprzed czasów Marksa. Sam Marks natomiast, po latach dokładnych badań, odkrył ogólne prawa rządzące systemem kapitalistycznym. Wykazał przede wszystkim, że jest on oparty na wyzysku – zyski właścicieli kapitału są produktem zbiorowej pracy pracowników.

Dodatkowo ważną częścią jego teorii było pokazanie, iż kryzysy są nieodłącznym oraz naturalnym elementem kapitalizmu. Nie są wywoływane przez nieodpowiedzialne zachowanie danych kapitalistów czy ingerencje rządów, lecz stanowią bezpośredni wydatek „zdrowego” funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej.

Co więcej, z biegiem czasu kapitalizm wykazuje tendencje do coraz częstszych oraz głębszych załamań. Marks

był również świadom destrukcyjnego wpływu kapitalizmu na środowisko naturalne. Dzisiejsza katastrofa klimatyczna, wprost zagrażająca życiu ludzkiemu, także jest rezultatem obecnego systemu.

Pomimo tego wielu zwolenników kapitalizmu nadal spycha marksizm jedynie do etycznej jego negacji, dowodząc przy tym, że obecny system jest realizacją hasła „sprawiedliwości”. Jest to oczywiście kwestia bardzo dyskusyjna, warto jednak najpierw dokonać krótkiego przeglądu, jak ów koncept zmieniał się na przestrzeni wieków.

W historii ludzkości istniało wiele ruchów, wypisujących na swych sztandarach hasło „sprawiedliwości”, jednak nie było ono jednolite. W świecie antycznym właściciel niewolników uznawany za „sprawiedliwego” stosunki, dzięki którym mógł przywłaszczać sobie owoce pracy jego „własności”. Wszak wszedł w jej posiadanie w sposób legalny, określony przez ówczesne akty prawne.

Podobnie w przypadku feudalizmu. Regulowane na mocy „boskiego prawa” stosunki społeczne (których racjonalizacja była wywodzona wprost z Biblii) były, przynajmniej dla klas rządzących, sprawiedliwe. Właściciel ziemski miał prawo czerpać z pracy chłopów, gdyż pracowali na jego włościach. Nawet kontrola nad ich życiem była w pełni uzasadniona. Np. w Rzeczypospolitej dla szlachty niezwykle atrakcyjnym był jej obraz jako sprawującej „ojcowską opiekę” nad ubezwłasnowolnionym chłopstwem. Nawet jeśli owa „opieka” przypominała bardziej tyranie. Oczywiście w oczach rządzących był to w pełni „sprawiedliwy” oraz naturalny ustrój.

Jednakże interesy arystokracji stały w sprzeczności z interesami rodzącej się burżuazji. Mogła ona posiadać nawet większy majątek od możnowładztwa, lecz ówczesne stosunki feudalne skutecznie hamowały pełny jej rozwój. Zaczęła się nowa walka o sprawiedliwość, lecz ujęta była ona w klasycznej, liberalnej formie. „Sprawiedliwość” ta oznaczała w jej nowym wydaniu prawo do posiadania oraz dowolnego korzystania z własności. Jest to również jej koncepcja charakterystyczna dla współczesnej burżuazji.

Po krótkiej analizie rzuca się w oczy pewien fakt – sprawiedliwość nie jest konstruktem stałym, niezmiennym w czasie. Dla różnych klas na przestrzeni wieków oznaczała co innego, choć cechą wspólną jest odniesienie do własności. Zarówno dla właściciela niewolników, feudała, jak i współczesnego burżuazji dysponującego swą własnością jest sprawiedliwe, choć jak wskazano, kapitalistyczna forma sprawiedliwości stała w opozycji do feudalnej.

Co więcej, wszystkie opisane powyżej przypadki odnoszą się do społecznych stosunków produkcji, charakterystycznych dla danych systemów. Jest to niezwykle ważny szczegół, który jest jednak często pomijany. Prawo do posiadania majątku oraz swobodnego nim dysponowania przez jednostkę, która weszła w jego posiadanie bez naruszania prawa jest więc, przynajmniej w świetle moralności obecnego sys-



temu, sprawiedliwe. Jest to swego rodzaju pozostałość po czasach, kiedy bezpośredni wytwórca był często właścicielem danego zakładu.

Jak na ironię, dzisiaj osoby dysponujące własnością nie muszą nawet pojawiać się w swojej firmie. Jest to kluczowe spostrzeżenie, zadające kłam tak częstemu twierdzeniu, iż „bogaci doszli do wszystkiego ciężką pracą”. W rzeczywistości z chwilą zatrudnienia pierwszego pracownika, wartość „wytwarzana” przez przedsiębiorstwo nie jest domeną jedynie jej właściciela, nie jest jedynie jego pracą.

Funkcjonujące w ekonomii głównego nurtu stwierdzenie, iż „firma wytwarza zysk” jest jedynie zasłoną, eufemizmem dla faktu, że ów zysk jest owocem pracy zatrudnionych w niej pracowników.

Gdyby wyłączyć ich czynnik z funkcjonowania firmy, okazałoby się, iż dany kapitalista zostałby bez żadnego zysku, a jedynie z kosztami. Na tym polega fałszywość mitu człowieka, który do wszystkiego doszedł ciężką pracą. Nie ważne, czy w przeszłości poświęcił duży czy mały nakład wysiłku, aby założyć firmę.

Z chwilą jej powstania rozpoczynają się kapitalistyczne stosunki produkcji, w których burżuazja posiada kapitał a proletariat, szukając środków do przeżycia, może jedynie sprzedawać swą zdolność do pracy.

Dodatkowo rozkład wytworzonej wartości nie zależy ani od czasu, ani od intensywności pracy, ale od miejsca zajmowanego w społecznych stosunkach produkcji.

Mówiąc wprost, nie ma znaczenia czy właściciel przedsiębiorstwa pracuje 5 godzin, 8 czy mityczne 16 godzin na dobę – jego przychody, znacznie prze-

wyższające wynagrodzenie pracownika, pochodzą nie z nakładu własnej pracy, ale z tytułu władzy nad pracą innych.

Może on wykonywać pracę, nawet podobną do zatrudnionego przez niego pracownika, lub jedynie doglądać i nadzorować swą firmę. Nie zmienia to jednak podstawowego źródła jego zysku. Oczywiście wszystko odbywa się zgodnie z obowiązującym prawem, lecz w kapitalizmie, jak stwierdził Marks *prawo jest podniesioną do rangi ustawy wolą burżuazji*.

Zasłona w postaci legalistycznych argumentów jest niewystarczająca, aby podeprzeć stanowisko o „sprawiedliwości” dzisiejszego systemu.

Zastosowanie Marksowskiej perspektywy w postaci klasowej analizy społeczeństwa oraz dostrzeżenia oparcia kapitalizmu o wysysk siły roboczej przynosi ciekawe spostrzeżenia nt. dzisiejszego społeczeństwa. Stosunki między klasami zachodzące na rynku

przedstawia się bowiem przez pryzmat równości stron – zarówno pracodawca jak i pracobiorca są równymi podmiotami.

Sęk w tym, iż ów pracodawca dysponuje kapitałem podczas, gdy pracobiorca potrzebuje środków do przeżycia. Ponadto, o ile siła robocza jest kupowana według jej wartości, jest ona specyficznym towarem, mającym zdolność wytwarzania nowej wartości.

Pracownik nie pracuje jedynie tyle, aby odtworzyć koszt kapitalisty poniesiony na jego pensję, lecz tworzy znaczną nadwyżkę ponad to.

Przyjmując teorię wyzysku Marksa, dość trudnym do utrzymania jest narracja o sprawiedliwości kapitalizmu, nie jest to bowiem prosta wymiana pracy – pieniądze. M.in. z tego powodu Marks odrzucił popularne hasło: „Godna płaca za godną pracę” zastępując je wezwaniem do porzucenia systemu pracy namiennej.

Porzucając puste, pochwalne frazesy dotyczące moralnej sfery kapitalizmu, dość szybko można dojść do wniosku, iż system ten nie jest realizacją zasady jakiegokolwiek sprawiedliwości. Frazesy te są raczej wyrazem mentalności klasy panującej, ukształtowanej jeszcze u samego początku obecnego systemu, aniżeli konsekwentną analizą rzeczywistości.

Jak zauważono powyżej, krytyka kapitalizmu wysunięta przez Marksa nie ogranicza się jedynie do sfery moralnej, nie jest ona nawet jego główną osią. Jednak jednym z głównych zadań marksistów jest teoretyczne uzbrojenie klasy pracowniczej, zadającą kłam wszelkim pochwalnym twierdzeniom zwolenników obecnego systemu.

Precz z transfobią!

Bigoci twierdzą, że osoby transpłciowe stanowią zagrożenie dla kobiet

Prawa osób transpłciowych nie są zagrożeniem dla bezpieczeństwa kobiet, bez względu na to, co twierdzą bigoci. Jesteśmy obecnie świadkami gorącej fazy walki o prawo osób transpłciowych do ustawowej zmiany płci.

Sprzeciw prawicy jest zakorzeniony w głęboko reakcyjnym spojrzeniu na płęć – przekonaniu o jej biologicznej binarności.

Prawica odwołuje się także do linii argumentacji, zgodnie z którą bardziej liberalne prawo do samookreślenia stanowi zagrożenie dla kobiet. Tok rozumowania jest tu następujący: jeśli mężczyzna będzie chciał skrzywdzić kobietę, będzie udawać, że jest osobą trans, żeby zyskać dostęp do przestrzeni takich, jak schroniska dla ofiar przemocy domowej czy toalety dla kobiet. Jednak żaden mężczyzna nie potrzebuje udawać, że jest kobietą, żeby dopuścić się fizycznego ataku na kobietę.

W ten sposób tworzą się tylko podziały i maskowane są prawdziwe zagrożenia dla bezpieczeństwa kobiet. Klótnie o przestrzeń publiczną ignorują brutalną rzeczywistość, w której kobieta jest najbardziej narażona na przemoc we własnym domu. Statystyki dla Bry-

tanii za okres kwiecień 2016 – marzec 2019 podają, że średnio co dwa tygodnie trzy kobiety ginęły z rąk partnera lub byłego partnera. W przybliżeniu 98% podejrzanych stanowili mężczyźni. Przez rok do marca 2020 92% sprawców przemocy domowej stanowili mężczyźni – a 77% ofiar stanowiły kobiety.

W skrócie, ogromna większość ataków na kobiety dokonywana jest przez osoby, które uchodzą za mężczyzn i identyfikują się jako mężczyźni. Z kolei osoby trans muszą mierzyć się z seksistowskimi atakami i częściej padają ofiarami przemocy. Z danych statystycznych dla Brytanii wynika, że w latach 2020–21 policja zarejestrowała 2630 przestępstw, dla których podłożem była nienawiść na tle transpłciowym, co stanowi wzrost o 16% w stosunku do roku uprzedniego. W 2018 roku organizacja charytatywna Stonewall podała, że na przestrzeni roku 28% osób transpłciowych doświadczyło przemocy domowej.

Prawa to nie jest sztywna przestrzeń, w której jedna grupa zyskuje kosztem innej. Gdy jedna uciskana grupa zyskuje jakieś prawa, dzieje się

tak z korzyścią dla pozostałych grup doświadczających opresji. Tę zależność wyjątkowo unaczynia relacja praw osób transpłciowych i praw kobiet. Wielu spośród ludzi, którzy walczą o ograniczenie praw osób transpłciowych, to ci



13.10.22 Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Protest przeciwko wycofaniu się uczelni z udogodnień wprowadzanych dla osób transpłciowych.

sami prawicowi reakcyjniści, którzy chcą postrzegać płęć w najwęższy możliwy sposób.

Chcą ograniczenia prawa do aborcji i utrzymania niższych płac dla kobiet. Kobiety transpłciowe to nie mężczyźni przebrani za kobiety – to kobiety, a mężczyźni transpłciowi to mężczyźni. I nie istnieje uspołnione doświadczenie, które można by wywieść z biologii, tego,

co to znaczy „być kobietą”. Tożsamość płciowa nie ma charakteru binarnego, to spektrum, wzdłuż którego mogą zachodzić zmiany i przesunięcia w ciągu całego życia człowieka. Ci, którym zależy, żeby utrudnić osobom transpłciowym samoidentyfikację, przyczyniają się do pogłębienia wielopostaciowego kryzysu w życiu tych osób.

Osoby trans są częściej narażone na bezdomność, częściej dokonują prób samobójczych i częściej są bezrobotne w porównaniu z ogółem populacji. Te wszystkie problemy są pogłębiane w związku z koniecznością funkcjonowania w społeczeństwie, które atakuje ich podstawowe prawa i wznieca nienawiść. To klasyczny przykład wdrażania zasady „dziel i rządź”. Rządzący chcą zwrócić przeciwko sobie działaczy walczących o prawa kobiet oraz aktywistów walczących o prawa osób transpłciowych, po to by pokonać obie te grupy. Nie możemy im na to pozwolić.

O prawa osób transpłciowych przyjdzie nam stoczyć bitwę. Żeby była zwycięska, muszą w niej ramie w ramie stanąć zarówno kobiety transpłciowe, jak i kobiety nietranspłciowe.

**Str 9: Isabel Ringrose
Tłumaczyła Agnieszka Kaleta**

Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z socialistworker.co.uk – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.

* Kobiety rewolucji * Kobiety rewolucji *

Pauline Léon – radykałka gotowa umrzeć za rewolucję

Francuska rewolucjonistka Pauline Léon walczyła nieustraszenie o wyzwolenie i o prawa kobiet

W czasie Rewolucji Francuskiej 1789 roku bojowniczką i radykałką Pauline Léon walczyła o równość kobiet. Mówiła: „Retorykę Rewolucji należy stosować do obu płci w równym stopniu, w przeciwnym razie narażamy się na zarzut hipokryzji i ostatecznie ryzykujemy porażkę”.

Léon domagała się dla kobiet statusu obywateli oraz prawa do obrony rewolucji przez oddziały zbrojne złożone z samych kobiet. Urodziła się w Paryżu 28 sierpnia 1768 roku i od wczesnej młodości była zagorzałą antyroyalistką.

Rewolucja Francuska była powstaniem zwykłych ludzi przeciwko biedzie i uciskowi. Jednak została wykorzystana przez rodzącą się klasę kapitalistów do wprowadzenia rządów tej klasy i odsunięcia monarchii i szlachty.

W wyniku wojen i wystawnego stylu życia monarchii, który sprawował władzę absolutną, Francja była krajem-bankructwem. Ubodzy ludzie płacili uciążliwe podatki i głodowali. Ceny żywności były horrendalnie wysokie.

W napiętej atmosferze czerwca 1789 roku powołano Zgromadzenie Narodowe,

które miało reprezentować ludność całego kraju. Inicjatywa wyszła od przedstawicieli tzw. Trzeciego Stanu, obejmującego wszystkich z wyjątkiem kleru i szlachty. W skład Zgromadzenia wchodził zarówno kapitaliści, jak i ludzie biedni. Równolegle do tych wydarzeń w związku z niedoborami żywności wybuchły oddolne bunt.



„Awangarda kobiet idących do Wersalu”. Grafika anonimowego artysty z 1789 r.

Léon, uzbrojona we własną pikę, dołączyła do szturm na Bastylie 14 lipca. Tłum ponad 1000 osób wtargnął do twierdzy, żeby uwolnić więźniów i przejąć składy prochu oraz broni. Wybuch Rewolucji Francuskiej datuje się właśnie na ten

dzień. W sierpniu Zgromadzenie Narodowe ogłosiło Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, która ustanawiała równość obywateli wobec prawa.

Jednak w Deklaracji nie uwzględniono kobiet. 5 października Léon i tysiące kobiet z biedniejszych warstw społecznych pomaszerowało na Wersal, by żądać od króla Ludwika XVI chleba dla ludu. Tłum, który obiegł pałac, urosł do liczby ponad 60 000 rebeliantów i wymusił przeprowadzkę króla do Paryża.

Léon zwróciła się do Zgromadzenia Narodowego z tzw. Petycją Kobiety. Kobiety żądały w niej proklamowania ważnych praw, np. aby „czarni Afrykanie nie byli już porównywani do głupiego zwierzęcia, które szturchane kijem przez wściekłego jeźdźcę nawadnia nasze brzośki potem i krwią”. Jednak kobiety w dalszym ciągu podlegały wykluczeniu. W petycji

znalazł się apel o to, by miały prawo nosić broń, a Léon deklarowała, że gdyby im tego odmówiono, umrą, „żałując nie życia, ale bezużyteczności swojej śmierci”. Miały żałować tego, że „nie były w stanie zanurzyć swoich dłoni w nieczystej krwi wrogów ojczyzny”.

Nowa republika we wrześniu 1792 roku powołała Konwent Narodowy. Miesiąc wcześniej rewolucyjniści, a wśród nich Pauline Léon, przypuścili szturm na pałac Tuileries i aresztowali rodzinę królewską.

10 maja 1793 roku Léon wraz ze swoją przyjaciółką Klarą Lacombe założyła radykalne Towarzystwo Rewolucyjnych Obywateli Republikańskich. Kobiety spotykały się regularnie i zakładały obrady Konwentu. Nowe członkinie miały obowiązek składać przysięgę, która brzmiała: „Przysięgam żyć dla republiki i dla niej umrzeć”. U szczytu działalności w spotkaniach Towarzystwa uczestniczyło do 200 osób – jednak przetrwało ono tylko 5 miesięcy.

We wrześniu 1793 roku Lacombe została oskarżona przez rządzących jakobinów, którzy przystąpili do konfrontacji z radykalną lewicą, o „głoszenie kontrewolucyjnych treści”. Kobięce kluby oskarżano o ukrywanie szpiegów, a kobiety publicznie szkalowane jako zagrożenie dla rewolucji. Do października Konwent orzekł, że „kluby i towarzystwa zrzeszające kobiety, niezależnie od używanych nazw, są zakazane”. W kwietniu 1794 roku Léon i jej mąż Théophile Leclerc – przywódca stronnictwa Wściekłych – zostali aresztowani za radykalizm. Po trzech miesiącach wypuszczono ich z więzienia.

Léon wycofała się z polityki i została nauczycielką. Zmarła 5 października 1838 roku. Podczas najgorętszych dni rewolucji dzielnie broniła poglądu, że rewolucja może przetrwać tylko dzięki połączonej walce kobiet i mężczyzn. Walczyła o równouprawnienie kobiet i w obronie ideałów rewolucji, w które wierzyła.

MOPS i DPS – Legnica

Pracownicy podjęli bezterminowy strajk

27 lutego w Legnicy rozpoczął się bezterminowy strajk pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Domu Pomocy Społecznej.

W przededniu strajku przedstawicielka NSZZ „Solidarność” stwierdziła: „Pracownicy są tak zdesperowani, że będą strajkować, dopóki prezydent miasta nie zapewni im podwyżek”.

W legnickich placówkach pomocy społecznej zatrudnionych jest 435 osób. Szacuje się, że ponad 300 z nich otrzymuje wynagrodzenie w wysokości płacy minimalnej. Według związku pozostali pracownicy zarabiają tylko „odrobinę” więcej.

Strajk jest skuteczny. Miejskie żłobki nie funkcjonują, a wypłaty zasiłków zostały wstrzymane. Zamknięte są również kluby seniora.



Podczas sesji Rady Miejskiej w pierwszym dniu strajku radni zostali otoczeni przez strajkujących. Stawiło się około 300 osób.

Rodzice z miejskich żłobków zatytułowali petycję skierowaną do Prezydenta hasłem: „Najwyższa odpowiedzialność za najniższą krajową”.

Strajkujące – bo w większości są to kobiety – są zdeterminowane. Jak same mówią: „Ludzie znaleźli się w trudnej sytuacji ekonomicznej i są gotowi zrobić wszystko, co trzeba, aby to zmienić”.

Pracownicy samorządowi – Olsztyn

Pikieta „Dość nędzy, chcemy pieniędzy”

Pod takim hasłem zebrał się na pikiecie 22 lutego pod UM w Olsztynie urzędnicy ratusza i innych olsztyńskich jednostek samorządowych.

Protest miał związek ze sporem płacowym, jaki od ponad roku trwa z władzami miasta. Płace urzędników są często zbliżone do poziomu płacy minimalnej i od lat nie były rewaloryzowane. Teraz pracownicy domagają się takiego wzrostu wynagrodzeń, który równoważyłby rosnące z powodu inflacji koszty życia.

Organizatorzy pikietu zapowiedzieli, że protest może zostać zaostrzony, jeśli ich postulaty nie zostaną spełnione.

Szpital Mrągowski im. Michała Kajki – Mrągowo

Pikietyjace żądają poprawy warunków pracy

Pielęgniarki i położne pracujące w Szpitalu Mrągowskim przez 3 godziny pikietowały pod szpitalem i budynkiem Starostwa Powiatowego, by zwrócić uwagę na trudne warunki pracy w placówce. Protest organizowało OZZPiP.

Spór zbiorowy w sprawie poprawy warunków płac i pracy został wszczęty przez organizację związkową Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych jeszcze w 2020 roku. Jednak ani prowadzone mediacje między OZZPiP, ani dwugodzinny protest, który miał miejsce 28 listopada 2022, nie doprowadziły do zmian. Nadal na oddziałach pracuje zbyt mało pielęgniarek i brakuje sprzętu ułatwiającego wykonywanie pielęgniarskich obowiązków.

Górnicy – Jastrzębska Spółka Węglowa

Po protestach... podwyżki

ZOK NSZZ „Solidarność” JSW S.A., Federacja Związków Zawodowych Górników JSW S.A. i Związek Zawodowy „KADRA” na kolejnym spotkaniu mediacyjnym z zarządem spółki 8 lutego podpisały protokół uzgodnień, zgodnie z którym płace pracowników JSW wzrosną o 15,4 proc. a nie jak początkowo żądały związki o 25 proc.

Tym samym zakończony został wszczęty 3 stycznia spór zbiorowy. Wcześniej związkowcy planowali na 10 lutego manifestację przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych w Warszawie.

UMK – Toruń

Pikieta pod rektorem

7 lutego pod rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odbyła się pikiet organizowana przez Międzyzakładową Komisję OZZ „Inicjatywa Pracownicza”. Obecni byli na niej też przedstawiciele KU NSZZ „Solidarność” oraz Związku Zawodowego Pracowników Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera z Bydgoszczy. Protestujący domagali się godnych zarobków dla pracowników administracji i obsługi uczelni.

Simoldes Plasticos Polska – Jelcz Laskowice

Pikietyjacy żądają podwyżek

Przy bramie wjazdowej na teren zakładu spółki Simoldes Plasticos Polska w Jelczu Laskowicach odbyła się pikiet w związku z nieprzystąpieniem zarządu firmy do rokowań w ramach wszczętego pod koniec stycznia sporu zbiorowego dotyczącego płac.

Związek „Solidarność” zarzuca kierownictwu firmy łamanie praw pracowniczych i związkowych. Pracodawca nie chce uznać za partnera do negocjacji Międzyzakładowej Organizacji Związkowej, która powstała, gdy w zeszłym roku „Solidarność” z Simoldes Plasticos połączyła się z „Solidarnością” z innego przedsiębiorstwa.

Pracownicy popierają działania związkowców. W ankiecie przeprowadzonej 8 lutego ponad 300 osób wyraziło zgodę na przeprowadzenie sporu zbiorowego.

Szpital wojewódzki – Tarnów

Ogólnopolski protest pielęgniarek

W Tarnowie 21 lutego manifestowały pielęgniarki i położne. Ponad tysiąc przedstawicielek i przedstawicieli tych profesji przeszło ulicami miasta domagając się godnych płac.

Bezpośrednią przyczyną wyjścia na ulice Tarnowa był ciągnący się od tygodni spór w szpitalu wojewódzkim. Na nowe, przedstawione przez dyrekcję warunki pracy, nie godzi się 140 pielęgniarek.

Protest był wsparty przez personel wielu małopolskich szpitali, a także placówek z innych województw. Marsz zorganizowany przez OZZPiP dotyczył kwestii wynagrodzeń białego personelu. Związek zarzuca dyrekcjom placówek ochrony zdrowia zaniżanie pielęgniarskich wynagrodzeń poprzez brak uwzględniania posiadanego przez nie wykształcenia, ukończonych kursów i specjalizacji. Prowadzi to do degradacji stanowiskowej oraz gorszych zarobków pielęgniarek z dużym doświadczeniem po liceum medycznym.

Agata Kaczmarczyk, przewodnicząca OZZPiP sekcja Małopolska, w komunikacie wydanym po proteście stwierdziła, że zaniżanie pielęgniarskich wynagrodzeń ma miejsce w całym regionie i kraju. Od wielu lat pielęgniarki i położne muszą walczyć o godność zawodu, a ich wynagrodzenia i warunki pracy są urągające. Zaapelowała, by pielęgniarki, których jest w Polsce 240 tysięcy, wspólnie walczyły o godną przyszłość. „Niech te 240 tysięcy staną razem pod Sejmem i zażąda należnych sobie praw. Niech żar, który rozgorzał w Małopolsce, rozpalą się płomieniem w całym kraju” – napisała Kaczmarczyk.

DB Cargo Polska – woj. śląskie

„Chcemy podwyżek” – jest spór zbiorowy

Zarząd spółki DB Cargo Polska, zajmującej się kolejowym przewozem towarów, ogłosił 20 stycznia zawarcie porozumienia z większością związków dotyczącego podwyżki płac zasadniczych na 2023 rok. Od 1 kwietnia wzrost wynagrodzeń wyniesie około 11 proc., czyli średnio 650 zł brutto w przeliczeniu na pracownika.

Cztery z 11 działających w spółce związków porozumienia z pracodawcą nie podpisało. Związek Zawodowy Maszynistów MZZMiPK należący do ZZM 22 lutego ogłosił rozpoczęcie sporu zbiorowego i zaapelował do pozostałych organizacji o dołączenie. Związkowcy z MZZM żądają wyższej podwyżki uposażenia zasadniczego, ponadto chcą zmian organizacyjnych w spółce.

Branża wodno-kanalizacyjna – Poznań

Protesty tak – ale trzeba zmienić postulaty

Przed poznańskim oddziałem Wód Polskich zebrał się związkowcy NSZZ „Solidarność” i Forum Związków Zawodowych z 23 spółek wodociągowych z całego regionu. Protestujący domagali się zgody na podniesienie cen za wodę i odbiór ścieków, co ma poprawić trudną sytuację finansową przedsiębiorstw.

To fatalny postulat. Liderzy związkowi prowadzą pracowników na manowce. Wzrost cen usług uderzy w zwykłych ludzi, łącznie ze związkowcami. Postulaty powinny dotyczyć gwarancji zatrudnienia i wzrostu płac. Nie ma wspólnoty interesów między pracownikami a szefami Państwowych Wód Polskich i firm w tej branży, takich jak Aquanet.

MOSiR – Kielce

Jest porozumienie, związek niestety ustąpił

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kielcach od dłuższego czasu domagali się podwyżek.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w imieniu załogi prowadziła trudne rozmowy z władzami Kielc w sprawie realizacji postulatów płacowych.

Widoki na podwyżki z powodu braku pieniędzy w budżecie były marne, dlatego związek zdecydował o przeprowadzeniu od 9 lutego referendum strajkowego.

W końcu doszło do porozumienia. Pracownicy mają dostać podwyżki, choć nie w takiej wysokości jak oczekiwano. Przewodnicząca komisji zakładowej stwierdziła, że choć regulacja płac nie jest satysfakcjonująca, to z uwagi na ciężką sytuację finansową miasta związkowcy przyjmują propozycję władz.

Obenie na 200 osób zatrudnionych, w MOSiR, około 160 otrzymuje pensję minimalną. Swoje oczekiwania względem podwyższenia zarobków zgłosili też pracownicy wszystkich wydziałów urzędu miasta i miejskich instytucji, także strażnicy miejscy.

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

Warszawa: w środy o godz. 18.30

ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115

(blisko stacji metra Ratusz)

W niektóre środy, o godz. 18.30, organizujemy spotkania online – w komunikatorze ZOOM.

Plusem jest to, że nie trzeba mieszkac tam, gdzie spotkania się odbywają!

Oto dwa sposoby na dołączenie do spotkania:

1. Można wpisać w komputerze URL (adres internetowy).
2. W smartfonie można wpisać Meeting ID w aplikacji ZOOM

Przed środą informację o tytule spotkania, ew. URL i Meeting ID znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji. Skróć strony: @pracdem

Kontakt mailowy: pracdem@go2.pl

Zapraszamy!

Polecamy dwie książki nt. imperializmu

Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego.

Zarys krytyczny

(cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych

(cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek
2015



* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?

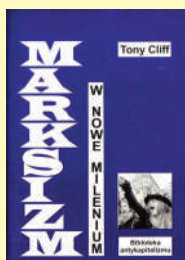
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina
Lew Trocki
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur



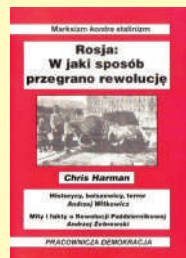
Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł



Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł



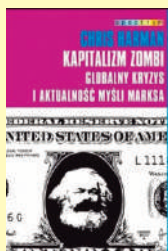
Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł



W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł



Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł

Kapitalizm zombi
Chris Harman - 25 zł

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączają się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

Kontakt: pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org

Twitter: @PracDem

Informacja o spotkaniach:
facebook.com/pracdem

ŚWIAT PRZECIW RASIZMOWI DEMONSTRACJA



Warszawa, 18 marca 2023,
godz. 13:00, Al. Niepodległości 100



(Komenda Główna Straży Granicznej)

18 marca z okazji ustanowionego przez ONZ Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową po raz kolejny zapraszamy Was na protest.

Wraz z ludźmi z innych krajów podejmujemy działania pod znakiem #WorldAgainstRacism (#ŚwiatPrzeciwRasizmowi), by zmanifestować sprzeciw wobec wszelkich przejawów rasizmu, islamofobii, antysemityzmu oraz rasistowskiej polityki czynienia kosztów ofiarnych z uchodźców, migrantów i przedstawicieli mniejszości.

W tym samym czasie protesty odbędą się na każdym kontynencie.

Naszym obowiązkiem jest działać wspólnie, aby rzucić wyzwanie zagrożeniu rasistowskim populizmem, skrajną prawicą i faszyzmem.

Nie bądź obojętny!

W Warszawie spotykamy się o 13:00 pod siedzibą Komendy Głównej Straży Granicznej, przy al. Niepodległości 100 (Metro Raclawicka), następnie przejdziemy przed Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

W tym roku przypomnimy o tym, o czym mówi się coraz rzadziej: o tragediach na granicy polsko-białoruskiej oraz licznych przypadkach łamania praw człowieka przez funkcjonariuszy SG.

W czasie przemarszu nasz przekaz wzmocni @Samba Warszawski Rumor.

Niech będzie nas jak najwięcej.

Wydarzenie na Facebooku:

<https://www.facebook.com/events/1039252770368062>



28.02.23 Warszawa. Protest przed siedzibą Straży Granicznej – przeciw wywózkom i śmierciom polityce rządu wobec uchodźców i uchodźczyń na pograniczu polsko-białoruskim! Wspomniano też o utonięciach na Morzu Śródziemnym w wyniku okrutnej polityki unijnej pt.: „Twierdza Europa”.

STOP fanatykom antyaborcyjnym!

8 marca (w Dzień Kobiet!) odbędzie się pierwsze czytanie projektu ustawy pod nazwą: „Aborcja to zabójstwo” opracowanego przez fundację Życie i Rodzina Kai Godek. Projekt zakłada karę dwóch lat więzienia za udzielanie informacji o dokonywaniu aborcji oraz karę ośmiu lat za nakłanianie do aborcji w zaawansowanej ciąży. Gdyby ustawa została wprowadzona, organizacje pomagające kobietom w trudnych sytuacjach nie mogłyby funkcjonować. Nawet poruszanie tematu aborcji byłoby zakazane (ten tekst nie mógłby się ukazać).

Kilka dni później, 14 marca, stanie przed sądem Justyna Wydrzyńska z Aborcyjnego Dream Teamu. Grożą jej trzy lata więzienia za udzielanie pomocy w przeprowadzaniu aborcji. Wydrzyńska przekazała tabletki poronne innej kobiecie, na którą doniósł do prokuratury jej mąż. Przed budynkiem sądu przy ulicy Poligonowej 3, w Warszawie, o godzinie 9:00 odbędzie się pikiet w obronie Justyny.

Dołączmy się do protestów!



KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !

pracowniczademokracja.org

Witamy wszystkich uchodźców!

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl